

Dudek P56, 200 LAT (PROD.DOON i GUMBAS)

Z tym nagraj, tego to pie*dol
Z tym bangla, a ten, to ścierwo
Zna diabła, a ja znam boga
Boca black, do membran moja droga
Gra granda, ile to już lat
Jak skandal, wygląda mój rap
Składanka, dla Ciebie gram to
Skakanka, wyku*wia aktor

Z tym nagraj, tego to pie*dol
Z tym bangla, a ten, to ścierwo
Zna diabła, a ja znam boga
Boca black, to membran moja droga
Gra granda, ile to już lat
Jak skandal, wygląda mój rap
Składanka, dla Ciebie gram to
Skakanka, wyku*wia aktor...

200 lat, proszę nie życz mi tego
Żebym się męczył, życzysz mi kolego?
Jak palec, sam tu tyle czasu
Pośród zawiści, ku*stwa obrazu
Obiecanki i ch*j znowu lipa
I kiedy tonę, brzytwy się nie chwytam
Posłuchaj ziomek, mam tu coś dla Ciebie
Chociaż bym upadł, choć wiele się j*bie

Mówisz kocie, że nie takie rapy robię
2-pac jak to słyszy, to przewraca się w grobie
Powiedz jeszcze, że się z twoim ego kłóci
To Bigi, jak się wkurwi, to jeszcze do nas wróci

Mówisz kocie, że nie takie rapy robię
2-pac jak to słyszy, to przewraca się w grobie
Powiedz jeszcze, że się z twoim ego kłóci
To Bigi, jak się wkur*i, to jeszcze do nas wróci

DDK na linii, wysokie napięcie
Znasz to, ostre pierdolnięcie
Zważ to, zważ mi tego więcej
RihuanaMa się kręcę, nie ma cięcie
Mówią – tak to ziom nie nagrywaj
Mówią – tak tu dumam i lipa
Mój dom, to co chce se nagrywam
Weź mi kurwa przypomnij, ktoś o zdanie cię pytał?

Biorę co chcę, dziś jak chcę, to robię
Kim ty kur*a jesteś i o co chodzi tobie
Życie, życie jak każdy na głowie
Helikopter w ogniu, gna tu pogotowie
Myślałby kto, że to takie hop-siup
Wóz wyjmij, wóz i paryska
Bez zlecenia do ostatniego tchu
P56 leci bunt, ja w lewą, trzymaj dystans

Bigi, jak się wkur*i, to jeszcze do nas wróci
Bigi, jak się wkur*i, to jeszcze do nas wróci
Bigi, jak się wkur*i, to jeszcze do nas wróci
to jeszcze do nas wróci
to jeszcze do nas wróci

200 lat, proszę nie życz mi tego
Żebym się męczył, życzysz mi kolego?

Jak palec, sam tu tyle czasu
sam tu tyle czasu
sam tu tyle czasu

200 lat, proszę nie życz mi tego
Żebym się męczył, życzysz mi kolego?
Jak palec, sam tu tyle czasu
sam tu tyle czasu
sam tu tyle czasu

Jak mam se poradzić, kiedy nie wiem, co mam zrobić
Dwoi się i troi sen, gniew, myśli skamieniałe
Boże, proszę porozmawiaj trochę ze mną
O to chodzi mnie w tej chwili
Proszę o to chodzi, ja czekam też stale
Czy zraniłem kogoś mocno
Czy nie zdążyłem dorosnąć
Czy nie dla mnie jest niektóry
I nie mogę nawet dotknąć
Czy przyciągam bit ponury
pod kapturem chowam złości
Czy przez oczy wypływają
Ich niezliczone ilości

Mam to, co przebija to tło
Nieskazitelna ma moc, co drzemie we mnie od środka
Mam to, co przebija to tło
Mam to, co przebija to tło

Mam to, co przebija to tło
Nieskazitelna ma moc, co drzemie we mnie od środka
Tango, to się rozwija wciąż
Chciałem to nieraz wyjechać, ale na siłę chcę zostać

Mówisz kocie, że nie takie rapy robię
2-pac jak to słyszy, to przewraca się w grobie
Powiedz jeszcze, że się z twoim ego kłóci
To Bigi, jak się wkurwi, to jeszcze do nas wróci